

J. Mai, DIE PREUSSISCH-DEUTSCHE POLENPOLITIK 1885—1887. EINE STUDIE ZUR HERAUSBILDUNG DES IMPERIALISMUS IN DEUTSCHLAND Berlin 1962, s. 232.

Antypolskie kroki rządu pruskiego, podjęte w latach 1885—1887, od dawna zwracały na siebie uwagę historyków. J. Buzek ponad pół wieku temu nazwał je „początkiem walki eksterminacyjnej”, a określenie to powtórzył za nim J. Feldman¹. Piszący podkreślali zwłaszcza przejście do walki na polu ekonomicznym oraz towarzyszące temu nasilenie głosów nacjonalistycznych (artykuły Hartmanna, Randowa i inne).

Praca Maia różni się pod wieloma względami od tego, co dotąd napisano na ten temat. Autor skupił uwagę wyłącznie na tych latach, co dało mu możliwość wszechstronnego rozpatrzenia wszystkich wypadków, jakie towarzyszyły nasileniu polityki antypolskiej. Drugą cechą pracy jest sięgnięcie do nie wyzyskanych dotąd materiałów archiwalnych z archiwów NRD, zwłaszcza najważniejszego dla tych zagadnień dawnego archiwum pruskiego, znajdującego się obecnie w Merseburgu.

Każdy, kto pracował w tym archiwum, wie, jak nieprzebrane zasoby ono zawiera. Nic więc dziwnego, że przy przeprowadzaniu tam kwerendy trudno dotrzeć do wszystkich materiałów. Toteż można mieć i do Autora pewne pod tym względem pretensje. I tak np. znacznie więcej materiałów znajduje się w repertorium 87 (ministerstwo rolnictwa). Z raportów prezydentów rejencji (tzw. Zeitungsberichte) wyzyskał on tylko te, które dotyczą dwóch rejencji, poznańskiej i kwidzyńskiej (raporty znajdują się w kilku zespołach, Autor znalazł je w rep. 89 H. tajny gabinet cywilny), pomijając np. rejencję bydgoską. Dobór aktów z rep. 90a (Staatsministerium) robi wrażenie trochę dowolnego. W Poczdamie Autor sięgnął do zespołu o Poznańskiem, a pominął analogiczny dotyczący Prus Zachodnich. Ponieważ jednak brak jest omówienia źródeł, nie wiemy ogólnie biorąc, czym kierował się Autor przy wybieraniu teczek wymienionych w spisie. W każdym jednak razie są to materiały nowe, gdy wiele dotychczasowych prac opierało się na powtarzających się tych samych źródłach drukowanych. Z tych ostatnich słabo została uwzględniona prasa, wyzyskanie jej było zaś możliwe wobec małego zakresu chronologicznego pracy.

Składa się ona z 7 rozdziałów, z których pierwszy jest wstępem, dającym zarys rozwoju polskich ziem zachodnich w latach 1850—1885, trzy dalsze dotyczą sprawy rugów, piąty omawia antypolskie ustawodawstwo lat 1885—1887, szósty realizację w praktyce kroków rządu, wreszcie siódmy stanowisko społeczeństwa polskiego. W aneksach Mai zamieścił statystyczne zestawienie wyników rozporządzenia o rugach i 3 ulotki socjalistyczne.

Jednym z założeń pracy jest wykazanie zależności między zaostrzeniem polityki władz a wzrostem imperializmu w Niemczech. Wydaje się jednak, że w takim razie we wstępie obok rozwoju społeczeństwa polskiego (w oparciu o podstawową literaturę polską), a nawet częściowo zamiast tego, szerzej, niż to zostało zrobione, należało zwrócić uwagę na genezę lat 1885—1887 w rozwoju społeczeństwa niemieckiego. Ponadto Autor chyba zbyt wcześnie datuje początki walki nacjonalistycznej (od lat pięćdziesiątych, s. 22).

Zagadnienie rugów pruskich interesuje ostatnio historyków polskich i niemieckich². W omawianej pracy rugi zajmują trzy rozdziały, przy czym mimo tytułów

¹ J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909, § 15; J. Feldman, *Bismarck a Polska*, 1947, rozdz. VIII.

² Autor recenzji miał okazję poznać w 1961 r. młodego historyka z Nadrenii,

sugerujących układ rzeczowy materiał ułożony w nich został chronologicznie, a problemy wymieniane w tytułach rozdziałów występują także w innych.

Z rugami wiąże się szereg problemów, jak sprzeczność tego pociągnięcia z interesami junkrów i górnośląskich przemysłowców, a dalej geneza wysiedleń wprowadzanych czy to z polityki zagranicznej (zwłaszcza przez J. Feldmana), czy to ze stosunków wewnętrznych. Problemem pierwszym Autor mało się zajmuje, jeżeli chodzi o drugi, opowiada się raczej za szukaniem powodów rugów w stosunkach wewnętrznych, choć dostrzegł także wzrost znaczenia pruskiej polityki wobec Polaków dla stosunków z Rosją (s. 98). Trudno w tej chwili powiedzieć, czy sprawa została już rozwiązana. Autor raz pisze o obawach przed polonizacją (s. 39 i n., cytowany głos ministra Gosslera jest jednak wcześniejszy niż początek rugów), co silnie podkreślano było przez współczesną nacjonalistyczną publicystykę niemiecką i przez wypowiedzi urzędowe, w innym zaś miejscu określa to jako przygotowanie do ofensywy germanizacyjnej (s. 98). W każdym jednak razie praca Maia dorzuca szereg ciekawych faktów. Dowiadujemy się np. o inicjatywie ministra oświaty Gosslera (s. 44), ważne jest także zestawienie ilościowe wysiedlonych (s. 205). Buzek pisał kiedyś, że w 1885 r. wyrzucono ponad 30 tys. osób, na podstawie materiałów górnośląskich zwróciliśmy już dawniej uwagę, że wysiedlanie nie było takie proste (m. in. z powodu oporów ze strony władz rosyjskich)³ i że rozciągnęło się na dłuższy okres. Według danych Maia do końca 1887 r. wyrzucono ok. 26 tys. osób.

Trafiają się tu i ówdzie drobniejsze usterki, jak np. Prusy Zachodnie nie były rejencją (s. 48), naświetlając akcję polską w Galicji (s. 59 i n.) trzeba było sięgnąć do innych źródeł, przy przedstawianiu stanowiska partii w Reichstagu można było związać to silniej z całokształtem polityki w tych latach; gdy weźmie się pod uwagę, że w znacznej mierze była to rozgrywka o znaczenie Reichstagu, przestanie dziwić, że mówcy kładli taki nacisk na kompetencję parlamentu w sprawie rugów. Dla wolnomyślnych czy Centrum sprawa ta była jednym z elementów walki politycznej (Autor tylko częściowo zwrócił na to uwagę).

W rozdziałach o ustawodawstwie antypolskim i jego realizacji mieszczą się także uwagi na temat akcji przygotowawczej władz oraz o niektórych rozporządzeniach. Najważniejszym problemem jest przy tym utworzenie Komisji Kolonizacyjnej. W pracy wiele jest materiału nowego, rzucającego bardzo ciekawe światło na to zagadnienie (np. plany min. Gosslera, s. 101, projekt min. Luciusa, s. 111—112). Chodzi zwłaszcza o akcję przygotowawczą władz, o genezę pierwszych projektów, o których wiedzieliśmy bardzo niewiele na podstawie skąpych materiałów drukowanych w rodzaju wiadomości o memoriale Tiedemanna. Autor zwrócił uwagę i na stanowisko władz, i na znaczenie akcji dla junkrów i burżuazji. Stanowczo przeciwstawił się tezie, że Komisja Kolonizacyjna była dziełem narodowych liberałów, podkreślając rolę Bismarcka jako „treibende Kraft” (s. 104, 131). Chodziło mu zresztą o udział także Bismarcka, o roli zaś narodowych liberałów, zwłaszcza Miquela, napisał w związku z omawianiem haseł kolonizacji wewnętrznej (s. 100, 111). Może zbyt podkreślona została zgodność junkrów i mieszczaństwa w sprawie nie tyle tego, czy wprowadzać kolonizację, ale jak ją prowadzić (choć Autor napisał o głównym celu narodowych liberałów tworzenia bogatych chłopów, s. 119—120). Bismarck uważał jednak, że jego program kolonizacji nie został w pełni wpro-

H. Neubacha, który przygotowywał rozprawę doktorską na ten temat na podstawie materiałów z NRD, NRF, Austrii itd.

³ A. Galos, *Rugi pruskie na Górnym Śląsku* (Sobótka, IX, 1954).

wadzony w życie, a świadczy o tym między innymi odwołanie się do reaktywnej pruskiej Rady Państwa⁴.

Pozostałe ustawy i rozporządzenia miały już stosunkowo mniejsze znaczenie. Wprawdzie Autor nie bez słuszności stwierdził, że germanizacja szkolnictwa była bardziej odczuwana przez masy polskiego społeczeństwa niż utworzenie Komisji Kolonizacyjnej (s. 141), ale nie były to pociągnięcia tak nowe, jak tamto. Króciutkie paragrafy na temat tych kroków ułożone są trochę niekonsekwentnie, ani chronologicznie, ani pod względem znaczenia (np. ustawa o szkołach uzupełniających była ważniejsza niż *Impfärztegesetz*). Przy niektórych sprawach (np. przenoszenie polskich nauczycieli poza prowincje polskie, s. 157—158) dobrze byłoby porównać ich nasilenie z latami przed 1885 r. Wydatki na cele szkolne (s. 140) obejmują także sumy przeznaczone na ogólny rozwój, a więc nie związane bezpośrednio z germanizacją. Przy całej germanizacji szkolnictwa (s. 145—146) nauka religii odbywała się częściowo w języku polskim. Obsadzenie arcybiskupstwa przez Dindera miało w praktyce mniejsze znaczenie, niż się spodziewano, gdyż nie potrafił on wywrzeć poważniejszego wpływu.

Rozdział o oporze polskim dzieli się na dwie części, o ruchu mieszczańsko-szlacheckim oraz o ruchu robotniczym. W pierwszej Autor dorzuca pewne nowe szczegóły (np. o prasie polskiej, s. 173—174), warto może byłoby i tu porównać rozwój prasy z poprzednimi latami, ponadto liczba egzemplarzy pism nie obejmuje chyba całej prasy polskiej w Niemczech), ale w zasadzie operuje danymi znanymi już polskiej literaturze. Autor stara się zbilansować siłę i słabość tego ruchu, podkreślając także niekonsekwencje w walce przeciw naporowi władz pruskich.

Znacznie dłuższy jest urywek o ruchu robotniczym, w którym na podstawie materiałów archiwalnych Autor podaje szereg wiadomości faktycznych, w poważnej mierze analogicznych do tych, które znalazły się w ostatnich pracach polskich (zwłaszcza Kubiaka). Tu i ówdzie brak niektórych pozycji z literatury⁵, ważniejsze jest jednak to, że dane zawarte w tym rozdziałku nie potwierdzają ostatecznej tezy o znaczeniu ruchu robotniczego (s. 203—204). Jest to druga z podstawowych tez pracy, że socjalistyczny ruch robotniczy stanął na czele narodowej walki wyzwoleńczej. Różne były powody, dla których wpływy socjalizmu wśród proletariatu polskiego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych były stosunkowo niewielkie. Przejście do masowej propagandy politycznej, o którym pisze Autor, znajdowało się dopiero w stadium początkowym. Układ stosunków gospodarczych i sił społecznych utrudniał niezmiernie powiększanie liczby zwolenników. Przeszkadzało też połączenie ucisku narodowego i społecznego, nie bez wpływu było niedostatecznie zwracanie uwagi przez socjaldemokrację na wschodnie prowincje państwa pruskiego.

Oceniając ogólnie pracę Maia, stwierdzić należy, że główną zasługą Autora jest zwrócenie uwagi na całokształt polityki pruskiej lat 1885—1887. Niewątpliwie szeroko zastosowane kroki miały charakter zwrotu w polityce antypolskiej, i to w pracy podkreślone zostało z dostateczną siłą (choć traktowanie 1886 r. jako początku Drang nach Osten może budzić wątpliwości). Oparcie się na całkowicie nowych materiałach umożliwiło zarówno wzbogacenie naszej wiedzy o wypadkach tych lat szeregiem ciekawych wiadomości (zwłaszcza o polityce rządu), jak i zmianę poglądów na niektóre ważne pociągnięcia władz.

Adam Galos

⁴ H. Schneider, *Der preussische Staatsrat*, München und Berlin 1952, s. 286.

⁵ Np. pracy T. Müllera, *Die Breslauer Sozialdemokratie*.